„GŁOS NARODU“

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 16; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 100.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy płatne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 465 [...] Kraków poniedziałek dnia 15 października 1906 r. ROK XIV.

W obronie polskich dzieci.

Twardą najtwardszą walkę stacza prastara dzielnica, która się dostała w szpony nienasyconego Krzyżaka.

To nie jest walka tylko z jakimś systemem ucisku, którą w obydwu innych zaborach mniej lub więcej stacza polski naród, jest to walka o śmierć lub życie — z niezłomnem postanowieniem prusactwa: „Wygładzić! kresy wschodnie cesarstwa niemieckiego zamienić w to, czem stały się dawne siedziby słowiańskie nad Łabą i polskie na Odrą. Z Poznania i Gniezna stworzyć nowy Wrocław!“

Posuwa się też i wciska ten niszczycielski pochód krzyżactwa w dawną kolebkę piastowską powoli, ale stale, pokrywając swoje grabieże pozorami legalności, szmatami form konstytucyjnych!

Nie dość mu było wżerać się w ciało narodu, wyrywać mu z pod nóg ziemię ojczystą, zabraniać jednym osiedlania się w własnym kraju, drugich zmuszonych do jakiejkolwiek służby rządowej, wyrzucać w obce strony. Targa się upiór krzyżacki na dusze, odbiera język ojczysty chce zatruć ducha obcą kulturą.

Lecz i tego mu za mało. W najświętsze świętości usiłuje wtargnąć w swej pysze i zuchwalstwie i rozkazywać, jakim językiem ma się modlić polska dusza, w jakiej mowie ma dziecięce serce przyjąć pierwsze i najważniejsze pojęcia i pouczenia o Bogu-Stwórcy.

Przeciw nauczaniu dzieci nauki religii w języku niemieckim powstały za przewodem zacnych rodziców dziatki polskie. „Pierwszym dziecięcym męczennikom z Wrześni towarzyszył podziw i uznanie nietylko całej Polski, ale też kulturalnego świata. I zdawało się, że krzyżak zawstydzony powstrzymał na chwilę swoje zapędy, że przestał się pastwić nad niewinną dziatwą polską.

Lecz krzyżactwo trzyma się hasła swego przedstawiciela, który dumnie przy innej okoliczności powiedział: „Nie dawajmy pardonu“!

Zatem w tym roku rozszerzono i surowo polecono wykonać rozkaz zupełnego usunięcia języka polskiego z nauki religii we wszystkich szkołach Znowu tedy walka o najświętsze prawa na całej linii, w której po stronie polskiej stanęły: dzieci polskie ich rodzice, całe dziennikarstwo polskie w zaborze pruskim, stowarzyszenia narodowe, włościanie, mieszczanie i szlachta polska...... brakło tylko Duchowieństwa!

Wprawdzie Duchowni polscy zabierali głos w tej sprawie w pismach polskich, oświadczając się stanowczo za słusznością i prawdą lecz nie wysuwali się naprzód w tej walce, nie występowali na wiecach zwołanych dla tej sprawy, usprawiedliwiając swe postępowanie tem, że nie chcą dawać rządowi pruskiemu pozoru do zarzutu, że ogólny ruch przeciw nauczaniu religii w niemieckim języku płynie z ich podniecania.....

Nie wszyscy wierzyli w te wyjaśnienia duchownych, owszem powszechny głos czasopism polskich i przemówień na wiecach zwracał się z skargą i z żalem przeciw ks. arcybiskupowi Stablewskiemu, że milczy w tej tak ważnej, a ściśle do jego obowiązków należącej sprawie. To milczenie arcypasterza, zdaniem powszechnem, odbierało od wagę duchowieństwu polskiemu do spółdziałania w obronie praw religii i narodu.

A było to milczenie tem bardziej zdumiewające, że znalazło się wśród duchownych niemieckich kilku, którzy nadużywając swej powagi i cytat pisma św. uzasadniali, słuszność nauczania religii w języku niemieckim!

Nikt ich nie skarcił, nikt ze strony władzy duchownej nie odparł tych wywodów sprzecznych z Ewangelią i prawami Kościoła.

Żal do ks. Arcybiskupa wzrastał i zataczał coraz szersze kręgi

Dlatego telegram przynoszący wiadomość o wydaniu przez ks. Arcybiskupa Stablewskiego okólnika w sprawie nauczania religii w języku polskim przebiegnie jak iskra elektryczna i rozraduje a pokrzepi wszystkie polskie serca i zdejmie z nich kamień, który je tłoczył dotychczas.

W obronie praw polskiej dziatwy i narodu nie brakuje już dziś nikogo, a tem samem silniejszą jest nadzieja ostatecznego zwycięstwa. —

Co mówi niemiecki minister-rodak

Wiedeń, 14 października.

(Mm.) Od połowy września niemiecki minister-rodak, ekscelencja Prade ma biura w pałacu Herpersteinów na rogu placu św. Michała i Herrengasse. U jego boku pracują trzej urzędnicy konceptowi, radca dworu Pietrzikowski, radca sądu krajowego dr. Hein, wicesekretarz ministerjalny Petrin. Pierwszy zajmuje się sprawami czeskiemi, drugi morawskiemi, trzeci sprawami tyczącemi krajów alpejskich.

W tych dniach ekscelencja Prade przyjął jednego z dziennikarzy wiedeńskich i wyłuszczył w obec niego swoje poglądy na zabezpieczenie podziału okręgów wyborczych z pomocą większości kwalifikowanych.

— Moje stanowisko w tej sprawie — oświadczył — jest dosyć trudnem. Z jednej strony jako członek rządu powinienem dążyć do wyrównania przeciwieństw i do zawarcia kompromisu. Z drugiej strony przecież widzę, że Niemcy istotnie nie mogą ustąpić w owej sprawie. Od samego początku podkreślałem, że postawienie tego postulatu i jego przeprowadzenie leży przedewszystkiem w interesie Polaków. Ci ostatni są jeszcze bardziej interesowani niżeli Niemcy, by zabezpieczyć podział okręgów wyborczych, a przez to również i liczbę mandatów. Widzimy bowiem już dzisiaj, że istnieje zamiar zmienienia po pewnym czasie podziału okręgów wyborczych. Przypuśćmy, że po 15 albo 20 latach będzie podjętą akcja w parlamencie, dążąca do zaprowadzenia absolutnie równego prawa wyborczego i utworzenia okręgów wyborczych, wyłącznie na podstawie liczby ludności. Co za następstwa miało by przyjęcie takiego wniosku z jednej strony dla Niemców, z drugiej dla Polaków. Rusini, którzy bezwarunkowo rozwijają się i postępują naprzód, zabrali by Polakom niemal połowę mandatów galicyjskich. Jakąż szkodę ponieślibyNiemcy. Ilež mandatów możnaby jeszcze zabrać n. p. Niemcom w Czechach nawet na wypadek, gdyby zastosowano czysty klucz ludnościowy? Straty poniesione przez Niemców w Czechach byłyby nieznaczne w porównaniu z stratami, któreby musieli ponieść Polacy w Galicji. Z tego powodu zabezpieczenie podziału okręgów z pomocą większości dwóch trzecich głosów, tworzy dla Polaków kwestję życia i śmierci. Im tedy wypadałoby w walce o tę zasadę iść w pierwszym szeregu. Gdyby Polacy tak postąpili, sytuacja wyjaśniła by się od razu. W takim wypadku cała komisja, a potem także i cała Izba, z wyjątkiem jedynym Czechów, których popieraliby feudałowie i może Słowianie południowi głosowałyby za większością dwóch trzecich. Przyjęto by po prostu wniosek Loeckera i wszyscy wiedzielibyśmy, jak sprawy stoją.

Jakże przedstawia się sprawa w rzeczywistości — mówił dalej minister Prade. — Polacy oświadczają, o ile w ogóle w tej sprawie zabierali głos, że chcą ewentualnie głosować za kompromisem i tylko w takim razie będą popierali większość dwóch trzecich głosów. jeżeli kompromis nie przyjdzie do skutku. Taka formułka nie jest jasna. Nie wiemy, co Polacy uczynią, jeżeli w komisji rząd albo kto inny postawi wniosek kompromisowy, który nie przypadnie do smaku ni wszystkim Niemcom ni wszystkim Czechom, ale bądź co bądź znajdzie kilku zwolenników. Czy Polacy w takim wypadku będą głosowali za większością dwóch trzecich, albo za wnioskiem kompromisowym? Jeżeli będą głosowali za wnioskiem Loeckera, to ów ostatni przejdzie znaczną większością. Je-

żeli oświadczą się przeciwko wnioskowi Loeckera, ten ostatni upadnie, Niemcom nie pozostanie nic innego tylko głosować za kompromisem. Nadto na rezultat głosowania będzie miała wpływ postawa posłów chrześciańsko-społecznych i centrum. Skutkiem tego znajdujemy się w położeniu dosyć zawiłem i niejasnem; musimy główny nacisk położyć na kompromis, który może być przyjętym. Gdyby Polacy zajęli postawę jasną, to całą kwestyę, która wszystkich gorączkuje od kilku dni, moglibyśmy łatwo i od razu załatwić.

Minister Prade myli się, sądząc, iż Polacy straciliby w razie, gdyby podział mandatów uczyniono zależnym od liczby ludności. Galicja wtedy otrzymałaby przeszło o jedną trzecią część mandatów więcej, dzięki czemu zyskaliby nietylko Polacy i Rusini. Straciliby natomiast Niemcy, gdyż dzisiaj mają ich stanowczo za dużo!

Czy „równość" uratowana.

„Pluralność upadła!" — „zamach stańczyków się nie udał!" Tak przed kilku dniami pisali bezwzględni zwolennicy nowej ustawy wyborczej.

Z drugiej strony komisya reformy wyborczej już niemal kończy obrady swe nad tą ustawą — i wszystko co dotychczas przez nią zostało przyjęte i uchwalone, przyjmują ci sami obrońcy „równości głosowania" bez zasadniczego sprzeciwu i bez oburzenia, tak, jak gdyby zasada równości nie była wcale w niczem pogwałcona.

Słuszną tedy jest rzeczą wziąć pod uwagę nową ustawę wyborczą, tak jak ją obecnie uchwaliła komisya, jaka więc prawdopodobnie przejdzie i w pełnej Izbie i zastanowić się nad tem, czy zasada **bezwzględnej równości** została w niej **uchwaloną?**

Pierwsze, co się samo przez się rzuca w w oczy, to zachowanie **dwóch** kurji.

Pisano tyle, a więcej jeszcze nadeklamowano na zgromadzeniach: „znieść kurję wyborczą" jako zabytek średniowieczny, schronisko starych przywilejów i zacofania!

W rzeczywistości jednak co się stało? Zniesiono właściwie tylko, „jedną" kurję: obszarów dworskich; wszystkie inne pozostały. O kurji bowiem Izb handlowych nie można z prawdą powiedzieć, że została zniesioną, gdyż ci sami wyborcy, którzy w Izbie handlowej i przemysłowej wybierali, zostali „sowicie" wynagrodzeni przez pomnożenie mandatów miejskich. U nas też zwłaszcza dowiedzie skutek, że żydzi i spokrewnione z nimi duchowo żywioły, wyjdą wzmocnione z kurji miejskiej, pomimo usunięcia schroniska żydów: Izb handlowych.

Gdzież tu zasada równości? Skasowano tylko kurję obszarów dworskich — wszystkim innym pozostawiono dotychczasowe prawa, albo je nawet pomnożono.

Ze stanowiska rządowego jest to niezaprzeczenie ryzyko, gdyż powszechnie wiadomo, że kurja obszarów nie była wprawdzie podporą państwa, lecz bezwątpienia była podporą rządu i tronu.

Nie piszemy tego w obronie kurji obszarów dworskich, lecz z jednej strony dla udowodnienia, że zasada równości nie została zachowaną a z drugiej strony dla stwierdzenia faktu, z którego przedstawiciele obszarów wysnuć powinni wniosek, że lepiej i bezpieczniej szukać oparcia w zaufaniu ludu, niż w łasce pańskiej...

Fakt ten tłomaczy też psychicznie opozycję obszarów przeciwko reformie wyborczej, która wszystkim coś daje, a im rzec można, wszystko odbiera, strącając znagła w tłum, bez sprzecznie jeszcze nie całkiem oświecony, nie zawsze sprawiedliwy, — a bądź co bądź przejątrzony.

Pozostawienie tedy dwu kurji sprzeczne jest z zasadą równości, i to nietylko w obec obszarów dworskich, lecz także w obec gmin wiejskich, oczywiście jeżeli się zasadę równości bierze w tem znaczeniu mechanicznem, w którem ją zwykle biorą jej głosiciele i obrońcy.

Opierają się bowiem zawsze na materyalnych liczbach i mówią: „Sto tysięcy włościan obierają jednego posła, a 50, 60 lub mniej obszarników, albo 20 członków Izb handlowych obierają także tylko jednego posła!"

Czy ta nierówność została z obecnej nowej ustawy usuniętą? Bynajmniej! Albowiem tak że wedle nowej ustawy, 100 tysięcy chłopów będzie obierać jednego posła, a 20 tysięcy mieszkańców miast będą tak samo obierać jednego posła.

Mimo tej nierówności zgodzili się na taki podział socjalni demokraci i ludowcy, a tem samem już się zrzekli „czwartego" przymiotnika nowego prawa wyborczego.

Na tem jednak nie koniec nierówności wprowadzonej do nowej ustawy.

Jaskrawą i wręcz niesprawiedliwą jest nierówność przy **„rozdziale"** mandatów. Przez tę nierówność zostały przedewszystkiem pokrzywdzone **„narodowości"** — i zagrożone nietylko w stanie posiadania swojego wpływu, ale też w skutecznej obronie swoich praw w przyszłym parlamencie, a tem samem i w tem państwie, z którem są związane, a które nie zawsze składało dowody sprawiedliwego i równomiernego traktowania **„swoich ludów!"**

Jeżeli powszechne głosowanie ma być ide-

M. A. Lejkin'

Dla smacznego wiktu.

Bądź pozdrowiony dobry mój przyjacielu, Hipolicie! List Twój odebrałem. Dzięki za pamięć! Pytasz, jak mi się powodzi. Podle, Hipolicie. Z ośmiuset rubli z czemś, które otrzymałem ze sprzedaży mebli pośmierci mej matki, ma się rozumieć, nie pozostało ani kopiejki. Stałej posady nie mam. Pracuję wieczorami za trzydzieści rubli miesięcznie w agenturze zagranicznego towarzystwa „Sfinks" — i oto wszystko. A za te pieniądze trud no się przecież utrzymać. Za życia matki, miała zawsze 28 rubli miesięcznej emerytury, mieszkanie i talerz barszczu, a teraz z 30 rubli: płać za mieszkanie,bądź syty, i potraf się ubrać! O ileż więcej stanowi 58 rubli na dwoje od 30 na jednego zwłaszcza gdy funduszem zarządza gospodyni. Za życia jej miałem jeszcze trochę zajęć: prowadziłem książki domowe u kuma jej Oguszkina za piętnaście rubli, a teraz Oguszkin sam je prowadzi. Mieszkam na Piaskach, pod Smolnym i płacę za komórkę 8 rubli miesięcznie. Ile się to samych butów zedrze przez chodzenie do agentury na Fontankę. Dobrze jeszcze, że w pierwszej chwili, gdym otrzymał za sprzęty po rodzicach 800 rubli, nasprawiałem sobie dużo ubrania, bobym chodził teraz oberwany. Czy nie znalazłoby się tam u was w Rybińsku, w tej agenturze, gdzie ty służysz, posady choćby za te same 30 rubli? Zarazbym porzucił tutejszą posadę i pojechałbym tam. Na prowincyj o wiele łatwiej wyżyć z 30 rubli! Postaraj się tam przyjacielu i napisz zaraz do twego drucha Gleba.

Zapytujesz się o Martę Siminownę? Cóż tam matka Siminowna! Podła baba! Przestałem bywać u niej. Poiła mnie kawą, pijała ze mną nalewkę jarzębinową, krawaty mi wyszywała, a jak ją poprosiłem o pożyczkę stu rubli, — to zaraz się z nią trzeba było rozstać. Trzeba też powiedzieć, że jest stara. Przecież ma przeszło czterdziestkę, tylko się malowała starannie. Jak od starej baby nic skorzystać nie można — to do djabła z nią! Co prawda to różnemi czasy, trzyrublówkami i piątkami wydusiło się od niej ze siedemdziesiąt papierków. Ciekawy może jesteś — czy nie mam teraz jakiej Marty? Nie, żadnej. Szukam i nie mogę znaleść i dlatego, głównie bieduję. Powiadają, że Petersburg nie mały. Widocznie jednak niewielki. Utiugow radzi mi chodzić do banku Państwa, do oddziału wkładek i depozytów, aby tam w dzień wypłaty procentów, wyszukać sobie wdówkę zgłaszającą się po procencik. Myśl nie pozbawiona pewnego dowcipu. Możeby z niej skorzystać? Bywaj zdrów. Pisz. O posadę się postaraj.

Twój Gleb.

II.

Luby druchu, Hipolicie, bądź pozdrowion!

Piszę do Ciebie, nie doczekawszy się twej odpowiedzi. Wiesz spróbowałem skorzystać z rady Utiugowa tj. udać się do banku Państwa i pokręcić się wśród kapitalistek w oddziale wkładek i depozytów. Zdaje się, że może być coś z tego, można będzie tu wynaleść sobie i krawatki, ale też do ustalenia sobie losu na wieczne czasy, drogą prawego małżeństwa. Trzeba tylko mądrze rzecz poprowadzić. Przedwczoraj byłem w banku i kręciłem się tam przez trzy godziny. Przyjemnie, że Cię tam nikt nie pita — pocoś przyszedł i co tu robisz. Chodziłem od stołu do stołu, przysiadałem się do piszących deklaracye na odbiór procentów, sam napisałem parę takich deklaracyj i nie wzbudziłem niczyjego podejrzenia. Boże mój, ileż tutaj wdów! Nie miałem wyobrażenia, że w Petersburgu może przebywać tyle wdów-kapitalistek! Co zajrzysz przez ramię do deklaracyi — to wdowa. Ma się rozumieć są tu wdowy z rozmaitemi funduszami, poczynając od 300 rubli a skończywszy na dziesiątkach tysięcy, ale wszystko wdowy. Co rusz to czytasz w deklaracyi: wdowa po radcy kolegialnym taka i taka..... wdowa po dziedzicznym ...rowym... wdowa po pułkowniku... wdowa po kupcu..... Tylko raz, zajrzawszy do deklaracyi, ujrzałem podpis córki generał-majora a raz żony sztabs-kapitana. Wdowy i wdowy! Muszę ci jednak powiedzieć, że przy pierwszem poznaniu wydały mi się nader skrytemi i nierozmownemi. Różnie zagadywał, ale otrzymywałem odpowiedź zawsze: — tak lub nie. Podniosłem jednej opuszczoną chustkę, bąknęła — merci. Wyszukałem dla jednej czysty blankiet do napisania deklaracyi powiedziała mi z początku, że przyjechała tutaj ze stacyi Czudow po procent, ale gdy wypisywała cyfrę kapitału — zaraz papier ręką zasłoniła. Zacząłem wypytywać się o pogodę w Czudowie — milczy; mówię o znakomitym urządzeniu banku— milczy. — Napisała deklaracyę i poszła oddać ją do okienka urzędnikowi.

Ale ja się czegoś dobiję tutaj. Główna rzecz, iż się wie na pewno, że się obraca wśród kapitalistek, przyjemna instytucya, bardzo przyjemna! Byłem i dzisiaj, a wybieram się jeszcze jutro. Należy tylko fałdów przysiedzieć, a coś się wyrobi. Piszę do Ciebie dlatego,że powróciłem do domu w podniosłem usposobieniu ducha. Gospodyni podała mi zupę na obiad — żebyś łyżką uderzył toby się ba... ka na niej nie ukazała, a zjadłem ją z apetytem oto co to znaczy podniosłe usposobienie ducha.

Bywaj zdrów. Uwiadomię Cię co się dalej stanie —

Twój Gleb.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

alnym wyrazem sprawiedliwości, jak zapewnia ją jego wielbiciele, powinni byli dołożyć wszystkich sił, aby została usuniętą ta największa krzywda, jaką ponoszą od wieków słowiańskie narody w Austrji przez hegemonię niemiecką. Dwie trzecie Słowian podlega jednej trzeciej Niemców, bo w parlamencie, jak wiadomo, większa połowa mandatów była dotychczas niemiecką.

Ta krzywdząca nierówność nie została w nowej ustawie zupełnie naprawioną, a zagorzali obrońcy równości ani palcem nie ruszyli, aby wesprzeć usiłowania tych, którzy bronili rzetelnej równości i nie chcieli dać się skrzywdzić Niemcom.

A odnosi się ten zarzut nietylko do socjalnych demokratów, którzy „równość i sprawiedliwość“ mają ciągle na ustach, a tylko w obronie „żydów i ich praw do równości“ są pełni zapału, lecz zarzut ten bardziej jeszcze spada na tych, którzy rzekomo wysoko podnoszą sztandar narodowy i twierdzą o sobie, że kroczą na czele postępu i sprawiedliwości.

Oni też wcale „się nie wysilali“ o naprawienie nierówności, która pokrzywdziła narodowość naszą, i pomimo tego pokrzywdzenia jeszcze dziś zachwycają się „równem“ prawem głosowania, zapewne nie uprzytomniając sobie niebezpieczeństw, grożących „nie szlachcie“ ale narodowości naszej, gdyby nierówność w rozdziale mandatów pozostała w ustawie, a nie była niczem zrównoważona.

Podział zaś okręgów wyborczych jest tylko częściowem zrównoważeniem bo nikt nie jest w stanie dziś zapewnić i zabezpieczyć, że cel zamierzony przez podział okręgów zostanie w zupełności osiągnięty.

Wracając zaś do naszego założenia stwierdzamy, że trzecim dowodem „nierówności“ w uchwalonych dotychczas przez komisyę wyborczą działach nowej ustawy, jest właśnie: „podział okręgów wyborczych“.

A przecie, stwierdzamy dalej, że wszystkie partje czteroprzymiotnikowców, zgodziły się na tę nierówność, pod naciskiem logiki praw przyrodzonych i historycznych faktów, a tem samem same i dobrowolnie wyrzekły się „równego“ mechanicznie prawa gosowania.

Uważaliśmy za stosowne zwrócić uwagę na „szkodliwe i niebezpieczne „nierówności“ nowej ustawy wyborczej ażeby ci, w których to leży mocy starali się jeszcze co się da uczynić dla jej usunięcia w pełnej Izbie.

Zarazem chcieliśmy napiętnować dwulicowość tych obozów, które w imię równości zwalczają tak gwałtownie pluralność — a tak spokojnie przyjęły wykazane powyżej o wiele jaskrawsze nierówności. — Jest to rzecz zrozumiała. Pluralność uważają za szkodę dla swych partji — i dlatego ją zwalczają, — nierówność w podziale mandatów szkodzi narodowi — a to ich nie obchodzi!

KORESPONDENCJA.

Warszawa, 14 października.

Tragiczna śmierć ś. p. Gadomskiego poruszyła do głębi opinję publiczną Warszawy. Pogrzeb zasłużonego publicysty i miłującego kraj obywatela stał się prawdziwą manifestacją narodową, w której wzięły udział niezliczone tłumy i przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Prasa miejscowa nie przestaje jeszcze zajmować się tym wypadkiem, omawiając w licznych artykułach tego raka, jaki toczy nas obecnie — potworną anarchią, której ofiarą padł ś. p. Gadomski. Z pośród tych artykułów zasługuje na uwagę głos „Kurjera Polskiego“. Dziennik ten zastanawia się nad tem, kto właściwie uzbroił bandytów, którzy właśnie dzięki posiadanym browningom mogą operować z takiem „powodzeniem“. Otóż jak zaznacza „Kurjer Polski“ tę „zasługę“ należy przypisać naszym partjom socjalistycznym, które organizując swe „bojówki“, dostarczyły broni różnym szumowinom społecznym, nożowcom i t. p., uprawiającym na tak szeroką skalę bandytyzm i zbrojne napady. Dlatego też za czyny owych socjal-bandytów są odpowiedzialne przedewszystkiem partje socjalistyczne, a nie zmieniają tego faktu najbardziej kategoryczne zaprzeczania socjalistów, iż „nic wspólnego nie mają z bandytyzmem“.

Terror socjalistyczny zaczyna przybierać obecnie coraz ostrzejsze formy. Mordowanie ludzi za inne przekonia jest wciąż na porządku dziennym — w tych dniach nawet dwóch członków socjalistycznego „Proletarjatu“, jak stwierdza odezwa tej partji, padło z ręki bojowców P.P.S. Ale nietylko browningi są w robocie. W tych dniach w piwnicy pod sklepem kolonialnym Bratkowskiego przy ul. Brackiej znaleziono bombę z zapalonym lontem, który trafiwszy na mokrą posadzkę, zagasł, dzięki czemu nie nastąpił wybuch. Nieudany ten zamach ma niewątpliwie związek z terrorem, stosowanym w dniach ostatnich względem niektórych sklepów kolonialnych. W jednym nieznane indywidua biją szyby sklepowe, w drugich rozlewają płyny cuchnące lub rozsypują jodoform tu zamierzono nawet wysadzić sklep w powietrze.

Że przy tej „operacji“ mogło zginąć kilku ludzi, bądź pracowników sklepu, bądź mieszkańców domu, bądź wreszcie przechodniów, to nie obchodzi aranżerów terroru, dla których nie ma środków dość barbarzyńskich i niegodziwych....

Sprawa samorządu w Królestwie Polskim, znów wypłynęła na powierzchnią. Wprawdzie rozpoczęte nad tą sprawą „narady“ w Warszawie zostały z rozporządzenia władz miejscowych zawieszone, jednakże jak donosi półurzędowa ajencja petersburska, jenerał-gubernator warszawski złożył obecnie w ministerjum dwa projekty wprowadzenia samorządów w Królestwie Polskim: miejskiego i ziemskiego. Według tych projektów, ma być wprowadzona w Królestwie organizacja instytucji ziemskich bezstanowych, czysto terytorjalnych. Służba ziemska będzie obowiązująca.

Co do wyborów radnych miejskich projekt przyznaje prawo głosu tym wszystkim, którzy wynajmują mieszkania na własne nazwiska. Kobiety będą miały również prawo uczestniczenia w wyborach.

Takie są projekty na przyszłość — dotychczas jednak musimy się zadowolnić samorządem... wojennym!

Niezwykle ciekawa sprawa „o obrazę sądownictwa rosyjskiego w Królestwie Polskim“ doczekała się wreszcie epilogu przed sądem w Brześciu litewskim. Jako oskarżeni stanęli redaktor „Kurjera Porannego“ oraz dwaj adwokaci warszawscy: Strzembosz i Szif, którzy na szpaltach „Kurjera Porannego“ wystąpili z oskarżeniami, iż sądownicy rosyjscy w Królestwie Polskim nie znają ani praw miejscowych, ani języka naszego, że w takich warunkach wymiar przez nich sprawiedliwości musi być wadliwy, a nieraz nawet krzywdzący dla ludności. I oto magistratura rosyjska w Królestwie uczuła się obrażoną artykułem adwokata przys. Strzembosza „A wy milczycie“ i odpowiedzią adw. przys. Szifa na ten artykuł, wydrukowany również w „Kurjerze Porannym“ p. tyt.: „Oni sami nie pójdą“. I oto stanęły naprzeciw siebie dwie strony oskarżające: adwokaci polscy, oskarżający sądowników rosyjskich w prasie, i prokuratorja, oskarżająca adwokatów w sądzie, sądem zaś do rozstrzygnięcia tego procesu został z mocy ukazu Senatu sąd okręgowy grodzieński, który zjechał do Brześcia.

Na rozprawie oskarżeni w długich umotywowanych wywodach poparli zawarte w artykułach oskarżenia i stwierdzili je licznemi przykładami z praktyki sądowej. Również obrońcy oskarżonych, adw. Pepłowski i były poseł Chrestowski wypowiedzieli mowy, które były jednym szeregiem oskarżeń pod adresem sądownictwa rosyjskiego w Królestwie Polskiem — oskarżeń o wiele cięższych i jaskrawszych niż te, z jakimi wystąpili oskarżeni adwokaci w artykułach „Kur. Por.“

Sąd po godzinnej naradzie wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych. Tym wyrokiem sąd okręgowy grodzieński stwierdził słuszność zarzutów, podniesionych przez przedstawicieli adwokatury warszawskiej, którzy w tak dobitny sposób scharakteryzowali sądowników rosyjskich w Królestwie Polskim — jako rusyfikatorów i karjerowiczów, nie mających nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 15 października.

Kalendarzyk kościelny. We wtorek Ignacego wyznawcy, Teodora i Seweryna biskupa, we środę Rafała Archanioła Feliksa i Fortunata męczenników. we czwartek Chryzanta, Darji i Kryspina męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. We wtorek wschód słońca o godzinie 6 minut 16, zachód o godzinie 4 minut 34, długość dnia godzin 10 m. 18

— **Nabożeństwa.** W kościele PP. Wizytek przypada we środę dnia 17 bm. uroczystość błogosławionej Marji Małgorzaty Alacoque.

W kościele OO. Reformatów uroczystość św. Piotra z Alkantary, z odpustem przypadającym w piątek dnia 19 odłożoną zostaje na niedzielę dnia 21 bm.

— **Nabożeństwo żałobne** w 89 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki odprawił dziś w katedrze na Zamku ks. nominat dr. Władysław Bandurski. Kazanie po odprawionem nabożeństwie wygłosił proboszcz kolegjaty św. Anny ks. dr. Józef Caputa. Kościół był przepełniony publicznością i młodzieżą szkolną.

Zgromadzenie wyborców m. Krakowa. W sobotę wieczorem odbyło się w sali rady m. zgromadzenie wyborcze z powodu przypadającego w dniu 17 października wyboru posła do rady państwa, w miejsce ś. p. I. Rottera.

Ruch wyborczy jest w ogólności słaby, gdyż nie będzie żadnej walki wyborczej, ponieważ stronnictwo konserwatywne nie zamierza stawiać kandydata na parę miesięcy, a socyalni demokraci są zdania, że szkoda kosztów na ten wybór, w obec zbliżających się powszechnych wyborów.

W skutek tego zgromadzenie nie było liczne ani ożywione, tem zaś głównie się odznaczało, że był wprawdzie jeden tylko kandydat, ale wygłoszono aż dwie kandydackie mowy.... Drugą wygłosił dr. Doboszyński.

Zagaił notaryusz p. Klemensiewicz, jako prezes stron. liberalnego i udzielił głosu, po zaszczytnej wzmiance o Rotterze. jedynemu kandydatowi p. Sołtysikowi, dyrektorowi III gimnazyum w Krakowie.

P. Sołtysik nie brał doychczas udziału w politycznem życiu, więc wygłaszał swoją dziewiczą mowę.

Oświadczywszy, że staje jako kandydat w

takich warunkach jedynie dla karności, wezwany do spełnienia tego obowiązku przez swoje stronnictwo, wyłuszczył też dalej, że karnie będzie popierał to wszystko, co stronnictwo dotychczas uznawało jako swój program.

A więc oświadczył się za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania, miał jednak tyle odwagi, że przyznał, iż **równość odpowiada tylko względnej sprawiedliwości.** Dalej oświadczył się przeciw „**junctim**" między reformą wyborczą i rozszerzeniem autonomii, mówił o upaństwowieniu koleji północnej, o drożyźnie reformie podatkowej.

Najwięcej zajmującemi były uwagi o szkolnictwie, w których mówca przedstawił się jako pedagog rozumny i wytrawny, o szerszym horyzoncie myśli.

Dr. Doboszyński przedstawił imieniem komitetu przedwyborczego rezolucje w sprawie autonomii, co mu dało sposobność do długich wywodów, obficie zaprawnych frazeologią kandydacką.

Dyskusja przerodziła się w gwałtowną polemikę pomiędzy wszechpolakami a żydami i socjalistami. PP. Bobrowski. dr. Gross i Haekker wystąpili ze znanemi rekryminacjami, zwłaszcza interesy żydów znalazły w nich gwałtownych i przekonanych obrońców..... W końcu kandydat odpowiedział na różne interpelacje a o kwestji żydowskiej złożył następujące oświadczenie:

„Stanowisko moje wobec żydów określa polityczny program stronnictwa demokratycznego które działa pod hasłem równouprawnienia. Każde więc „pokrzywdzenie" ich, każde uzasadnione „żądanie" znajdzie we mnie orędownika, zawsze gotowego do odwracania krzywd i popierania **sprawiedliwych żądań.**'

Jest to dość ogólnikowe i w zasadzie nieszkodliwe.....

Wybór uzupełniający posła do Rady Państwa z miasta Krakowa odbędzie się we środę, dnia 17 b. m. w 7 sekcjach, a mianowicie: sekcja I od liczby 1 do 1133 głosować będzie w sali obrad Rady miejskiej. Do komisji delegowani pp. J. K. Federowicz, J. Godzicki i E. Uderski. Sekcja II od 1134 do 2352 — w sali konferencyjnej Rady miejskiej, II piętro, schody główne. Komisarze pp. dr. J. Muczkowski, J. Birnbaum i Wł. Turski. Sekcja III 2353 do 3330 sali wydziału III. (dom Larisza, parter na lewo). Komisja: pp. J. Judkiewicz, K. Markus i J. Maciołowski. Sekcja IV od 3331 do 4250 w sali Wydziału III. (tamże) Komisya W. Beringer. dr. E. Bandrowski. Sekcja V od 4251 do 5311 w sali komisarjatu obwodu I-go, tamże w podwórzu parter. Komisja: pp. H. Szwarc, P. Kosobucki, i dr. M. Horowitz. Sekja VI od 5312 do 6304 w sali Wydziału V. Magistratu w podwórzu, parter. Komisja pp. J. Jawornicki. dr. Bobilewicz i dr. Ig. Landau. Sekcja VII od 6305 do 7247 w sali komisarjatu III obwodu. Magistrat od ulicy Poselskiej. Komisja pp. St. Drozdowski, St. Nowak i dr. St. Tomkowicz. Głosowanie odbywać się będzie od godziny 9 rano do 1 i od 3 do 5 po południu.

— **Jubileusz kapłański.** Z Sędziszowa donoszą nam: Odbył się tu dnia 11 b. m. jubileusz 50 letni Cyprjana Pietrzyckiego, brata Zakonu OO. Kapucynów. Jubilat urodzony w 1817 roku, mając lat 39 wstąpił do klasztoru w 1856, — w dziesięć lat po rzezi galicyjskiej, z której cudem uszedł z życiem. Na jubileusz ten zjechali się wszyscy gwardjanie OO. Kapucynów z Galicji, oraz liczne obywatelstwo okoliczne. W uroczystości uczestniczył także starosta miejscowy.

Koncert Jana Kubelika słynnego skrzypka czeskiego, który wraz z rodakiem swoim Kocianem dochodzi dziś do najwyższych szczytów wyrtuozostwa — odbędzie się w piątek dnia 19 bm. w sali starego teatru. —

W poniedziałek dnia 22 bm. wystąpi w tej samej sali z koncertem krakowianin p. Józef Hoffmann, który już jako dziecko zbierał światowe laury, a dzisiaj jest powszechnie uznany za jednego z najpierwszych pianistów świata.

Bilety na oba koncerty nabywać można wcześniej w składzie fortepianów W. Barabasza (Rynek główny linia A—B).

— **Ruch wśród urzędników pocztowych.** W niedzielę d. 14. b. m. odbyły się we wszystkich większych miastach państwa zebrania c. k. urzędników pocztowych, między niemi i w Krakowie, na których uchwalono jednomyślnie domagać się od rządu wprowadzenia awansu automatycznego, skrócenia lat służby na 35, zmiany przestarzałego postępowania dyscyplinarnego przez wprowadzenie dyscyplinarnych sądów z trybunałem dyscyplinarnym na czele, a to według projektu c. k. radcy pocztowego Briera, ustawowego uregulowania urlopów, święcenia niedziel i świąt.

Starania o uzyskanie powyższych postulatów przy użyciu wszelkich możliwych, choćby najostrzejszych środków, poruczono macierzystemu związkowi urzędników pocztowych w Wiedniu.

Od osób dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że urzędnicy pocztowi całego państwa przygotowują bierny opór, który na wypadek niespełnienia ich żądań niezawodnie w całem państwie równocześnie nastąpić ma, a który wywoła z pewnością ogólny zastój w handlu i przemyśle, i tem samem przyniesie ludności całego państwa nieobliczalne szkody.

Byłoby więc pożądanem, aby słuszne postulaty urzędników pocztowych znalazły poparcie społeczeństwa, a uznanie w sferach miarodajnych.

— **Zjazd urzędników podatkowych** Galicji odbył się wczoraj w resursie urzędniczej w obecności około 150 osób pod przewodnictwem oficjała podatkowego p. Wład. Sleczkowskiego we Lwowie. Z ramienia policji obecnym był starszy komisarz policji dr. Banach. Po powitaniu obecnych imieniem resursy przez dra. Patkiewicza, zabrał głos nadkontroler podatkowy p. Dominikowski z Krakowa, wzywając do licznego zapisywania się do Związku urzędników podatkowych. Dotychczas na 1600 urzędników tylko dwustu jest zapisanych. Po uchwaleniu telegramu do ministra skarbu dra. Korytowskiego p. Reich z Mielca złożył sprawozdanie z wiecu urzędników podatkowych, odbytego d. 16-go września r. b. w Wiedniu. Na wiecu tym uchwalono rezolucję o polepszenie stosunków stanu urzędniczego, o zniżenie lat służby do 35 i o zaprowadzenie pragmatyki służbowej.

Referent zdał również sprawę z posłuchania u ministra skarbu dra. Korytowskiego, który przyrzekł polepszenie stosunków awansowych i uwzględnienie zadań urzędniczych. Nadto złożył referent sprawozdanie z walnego Zgromadzenia centralnego Związku austryjackich urzędników podatkowych, na którem uchwalono szereg wniosków, które mają być wysłane do odpowiednich władz, jako petycje. Imieniem okręgu tarnopolskiego nadkontrolor p. Kisielka przedłożył Zjazdowi do uchwalenia wnioski w sprawie dodatku drożyźnianego, pomieszczenia biur urzędniczych podatkowych, zniżenia taryfy kolejowej dla przewozu materjału opałowego, przyznania zniżek kolejowych dla żon i rodzin urzęd. podatk. i uregulowania corocznych urlopów, zaprowadzenia jednorazowego urzędowania, stałych sił rezerwowych w stosunku 5%, zniżenia taryfy stemplowej w sprawach osobistych, przyznania kosztów przy przeniesieniu z awansem lub ze względów służbowych; obsadzania posad dwa razy do roku, co do systemizacji urzędn. podatk. przydzielonych do starostwa i utworzenia dla nich osobnego statutu. Wszystkie te wnioski zostały uchwalone. Następnie uchwalono wniosek poborcy z Wieliczki p. Herberta w sprawie polepszenia płac wdowom i sierotom po urzędnikach podatkowych. P. Nowicki z Wiśnicza postawił wnioski domagające się podwyższenia dodatku aktywalnego we wszystkich miejscowościach, przedsięwzięcia ścisłej rewizji wszystkich ustaw skarbowych, nadania pewnej egzekutywy urzędnikom podatkowym oraz wniosek, aby odtąd wymagano od nowowstępujących urzędn. podatk. ukończenia szkoły średniej. Zgromadzenie uchwaliło wreszcie prosić reprezentanta krajowej dyrekcji skarbowej, nadradcę Osadę o czuwanie nad tem, aby interkalarja nie trwały zbyt długo. Po odczytaniu całego szeregu telegramów od urzędów podatkowych z całej Galicji, z wyrazami solidaryzowania się z uchwałami Zjazdu. Przewodniczący p. Sleczkowski zamknął posiedzenie Zjazdu z prośbą, aby agitowano wśród kolegów liczne zapisywanie się do Związku.

— **Socjalistyczne kłamstwa.** Otrzymujemy następujące pismo: W numerze »Naprzodu« z d. 15. Września r. b., ogłoszonem zostało w korespondencji z Warszawy, że byłym posłem, który »się chwalił, że gdy rząd carski da władzę N. D., to wyrżnie ona wszystkich socjalistów w ciągu 2-ch miesięcy jest niżej podpisany. »Naprzód« powołuje się na 173 numer »Robotnika«, pisma tajnie wychodzącego w Warszawie, w którym zostały bezimiennie podane »wynurzenia byłego posła przed przyjacielem«. Główne ustępy tych wynurzeń są: »Udało nam się prawie przekonać rząd, że my (t. j. N. D.) podjąć się możemy misji stłumienia wrzenia, o ile otrzymamy autonomją.« »Z socjalistami załatwimy się w ciągu dwóch miesięcy najwyżej, może jeszcze wcześniej wyplenimy ich doszczętnie. Urządzimy sądy polowe i głównych przywódców wystrzelamy« it. p.

Cała ta opowieść jest tak fantastyczna, a w stosunku do mojej osoby tak daleką jest od wszelkiego prawdopodobieństwa, że mógłbym pominąć jedno więcej kłamstwo partyjnych przeciwników, gdyby nie ta okoliczność, że od czasu, gdy po powrocie z Petersburga wziąłem się napowrót do działalności wśród włościan, spotkałem się z terrorystycznemi wobec mojej osoby pogróżkami. Ponieważ ewentualne wykonanie pogróżek mogłoby znaleść swe wytłómaczenie w potrzebie usunięcia jednostki, która przechwalała się z zamiarem »wystrzelania socjalistów«, czuję się w obowiązku publicznie ogłosić, że cały artykuł 173. numeru »Robotnika«, o ile, zdaniem »Naprzodu«, tyczy się mojej osoby, **jest absolutnem kłamstwem.** W celu dojścia źródeł tego kłamstwa zapytałem wszystkich moich przyjaciół (gdyż artykuł »Robotnika« powoływał się na przyjaciela posła), czy prowadziłem z nimi podobną rozmowę jak ta, którą »Robotnik« podał. Otrzymałem kategoryczne zaprzeczenie, połączone z oburzeniem, na możność posądzenia mnie o to. Następnie dałem znać do redakcji »Robotnika«, że całej jego opowieści kategorycznie zaprzeczam, i że żądam konfrontacji z autorem artykułu. Dwa tygodnie jednak czekałem napróżno na tę satysfakcję, której miałem prawo się spodziewać.

Pism warszawskich nie chcę moją sprawą osobistą zajmować wobec tego, że »Robotnik« nie podał mego nazwiska, a tylko krakowski organ »Naprzód«. Prasę galicyjską upraszam o pomieszczenie tego odparcia napaści przeciw mnie przez jeden z jej organów wymieronej. Po wyniku ostatniego procesu »Naprzodu« o partyjne oszczerstwo uważam za zbyteczne stawiać ten organ przed forum sądowe, gdyż forum opinji publicznej będzie w stanie ocenić bandytyzm moralny, jaki w stosunku do mnie popełniono.

Władysław Grabski.

Borów, d. 8 października 1906 r.

— **Stypendja dla rękodzielników.** Magistrat m. Krakowa ogłasza konkurs na dwa stypendja po 480 koron z fundacji ś. p. Ludwika Michalskiego, przeznaczone dla kształcenia rękodzielników za granicą lub w kraju. O stypendja te ubiegać się mogą młodzi ludzie zajęci w rzemiośle, rodem z Krakowa, narodowości polskiej, religii rzymsko-kat., którzy z dobrym skutkiem ukończyli conajmniej uzupełniające kursa wieczorne. Podanie wnieść należy do Magistratu najdalej do dnia 30 listopada b. r.

Kursa wieczorne ogrodnictwa, urządzone przez Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, roz-

poczną się w poniedziałek dnia 29 października o godzinie 5 wieczorem. — Zapisywać się można w lokalu Towarzystwa (ulica Gołębia l. 18) codziennie od godziny 7—8 wieczorem, poczynając od dnia 15 października. Kursa są bezpłatne, zapisujący się wnosi za cały kurs 1 kor. wpisowego.

— **Na strzelnicy** odbyło się wczoraj zamknięcie sezonu tegorocznego przy licznym udziale członków z królem i prezesem na czele. Podczas strzelania z podpórki za 5-tki zdobyli nagrody pp. Tuch i Guzikowski, a król p. Kwiatkowski zrobił 4-kę po za konkursem. Z wolnej ręki najwięcej punktów zrobili pp. Smidowicz i Górski, którzy też zdobyli nagrody. Wieczorem odbył się bankiet wspólny przy muzyce 20 pp.

— **„Strejk księży".** Otrzymujemy następujące pismo: W 457 numerze „Słowa Polskiego" z dnia 9 Paźdz. przeczytałem artykuł p. t. „Strejk... księży". Z treści artykułu wynika, że Redakcja „Słowa Polskiego" nie zdaje sobie sprawy z różnicy między księdzem katolickim, a pastorem protestanckim, podobnie, jak to umyślnie niedawno „Naprzód" uczynił. Pominąwszy złośliwy ale tani dowcip autora, należy go pouczyć, że co innego jest ksiądz i proboszcz, a co innego pastor protestancki, o czem Red. „Słowa Polsk." czasem przyznająca się do katolicyzmu, powinna wiedzieć.

— **W sprawie Szachny Landaua,** żyda doktora, zamianowanego przez Wydział powiatowy w Wadowicach, otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Pochwalam słuszny zarzut, że Wydział powiatowy zamianował żyda na lekarza okręgow. w Andrychowie, ale muszę stanąć w obronie honoru mego i moich 9-ciu kolegów włościan, należących do rady powiatowej, lecz nie zasiadających w Wydziale powiatowym. Otóż nie cała rada powiatowa, lecz wydział jej zamianował żyda, a w wydziale jest dwu włościan, więc proszę zganić winnych, jak zasłużyli, a nie nas 10-ciu niewinnych."

Piotr Kowalówka, czł. Rady pow.

Wielkie drogi 12 paźdz. 1906.

Zamieszczając to sprostowanie, dodamy że nie mieliśmy zamiaru ubliżać w czemkolwiek tym, którzy nie głosowali za żydem.

— **Powieść M.A. Lejkina** p.t. „Dla smacznego wiktu", której druk rozpoczynamy, jest satyrą, przedstawiającą rozluźnienie obyczajów w sferach mieszczańskich w Rosyi, upadek moralności, oraz zanik pojęć etyczno-honorowych wśród młodzieży męskiej, w wielkich miastach zamieszkałej. Jak w przeważnej części swych utworów, tak i tu hołduje Lejkin maksymie: ridendo mores castigare. Zmarły w roku bieżącym niepospolity humorysta i satyryk rosyjski, napisał powieść „Dla smacznego wiktu" w formie kilkudziesięciu listów, zawierających zwierzenia młodzieńca, operującego wśród rodów różnego stopnia zamożności i wyzyskującego je w sposób niedwuznaczny.

— **Kradzieże na poczcie.** Z Wiednia donoszą nam: Dnia 8 b. m. aresztowano tu w urzędzie pocztowym, na dworcu kolei północnej, ekspedytora pocztowego Tomasza Lissowskiego rodem z Cieszanowa, z powodu popełnionych przez niego kradzieży przesyłek pocztowych. Podczas rewizji w mieszkaniu Lissowskiego znaleziono mnóstwo kart zastawniczych i przedmiotów pochodzących z przesyłek pocztowych, a mianowicie: sporą ilość złotych, srebrnych, niklowych i stalowych zegarków; złotych i srebrnych łańcuszków; złotych pierścionków, cukierniczki, srebrne łyżki — noże i widelce, jedwabne damskie pończochy z marką B. i koroną, kolorowe wstążki jedwabne, chustki jedwabne, kolczyki i t. p. Oprócz tego kupony rozmaitych akcyz i obligacji, srebrny puhar z monogramem M. B. i korona i trzewiki balowe damskie złocone.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przedmioty te kradł Lissowski z przesyłek pocztowych do Galicji przeznaczonych, lub z Galicji nadchodzących. Poszkodowani powinni zgłaszać swoje pretensje do Dyrekcji Policji w Wiedniu.

Zjazd urzędników podatkowych. Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się mszą św. odprawioną w kościele N. P. Maryi o godz. 8 rano. Po mszy rozpoczęli uczestnicy zwiedzanie Krakowa, które przeciągło się aż do południa. W południe odbył się w lokalu „Czeskiej Besedy" wspólny obiad; wzięło w nim udział 160 uczestników Zjazdu. Po odfotografowaniu się na dziedzińcu starostwa udali się wszyscy uczestnicy do Resursy urzędniczej, gdzie p. Reich zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Wiedniu. Projektowana wspólna wycieczka do parku Jordana nie odbyła się z powodu spóźnionej pory.

———ooooooooo———

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek „Loulou" krot. w 3 aktach M. Soulie i H. de Gorsse.

Wtorek „Odwieczna baśń" poemat dram. w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Środa „Barbarzyńcy" sztuka w 4 akt. M.

Czwartek „Loulou".

Piątek teatr zamknięty.

Sobota „Bodenheim" sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla (nowość).

Niedziela „Bodenheim" itd.

———oooooo———

„Kuryer lwowski" zarzuca w nrze z 14 bm. centrowym pismom, jakoby wiec w Poroninie na którym Danielak poniósł sromotną klęskę przedstawiły „kłamliwie". Każdy sądzi wedle siebie.

Sprawozdanie z wiecu w Poroninie podały wszystkie pisma jednozgodnie, a nawet czytelnicy „Kurjera lw." z Poronina (ilu ich jest?) nie zaprzeczają, że „fagasi" byli pijani i zachowywali się jak bydło" a więc stwierdzają, że Danielak nie miał powodzenia!

Cała różnica w tem, że w oczach „Kur. lw." i jego czytelników „fagasami" są ci, którzy nie podzielają jego zdania ani jego dążności, chociaż zwyczajnie nazywa się takich ludzi samodzielnymi Słuszniejsze podobno zdanie tych, którzy sądzą że ludzie wysługujący się niemieckim i żydowskim interesom bardziej zasługują na nazwę fagasów niż ci, którzy służą ideom chrześcijańskiej demokracji. Lecz o tem z „Kurj." niemożliwą jest dyskusya. Za dawnych czasów mówiono, „łże jak myśliwy" — obecnie artykułom „Kurjera" i jego czerwonych kolegów należy się palma pierwszeństwa w podawaniu produktów fantazyi (najczęściej orjentalnej) za fakta, jak np. o zwycięstwie Bomby, jedwabnej sutannie, i o „interesującej" mowie Danielaka. Co do tej ostatniej nie pomyśleli autorowie korespondencji z Poronina, że nazywając przemówienia D. interesującem, wystawili sobie świadectwo wcale niepochlebnie świadczące o ich smaku i wykształceniu.

———ooooooooo———

Kronika lwowska. (kor. wł.) Budowa gmachu nowego państwowej szkoły przemysłowej, nieodzownie już potrzebnego wchodzi na tory pomyślne Oto skoro gmina oświadczyła gotowość przyczynienia się do kosztów budowy rząd wygotował plan i kosztorysy. Udział gminy i rządu w budowie będzie następujący:

Gmina miasta Lwowa odstępuje skarbowi państwa obecny budynek szkoły przemysłowej w ul. Teatralnej na pomieszczenie części biur dyrekcyi skarbu. Zapłaci gotówką 100.000 koron na usunięcie skrzydła budynku dawnego archiwum map, które to skrzydło zasłania fronton miejskiego muzeum przemysłowego. Gmina ofiarowuje skarbowi państwa grunt między szkołą przemysłową a budynkiem Dyrekcyi skarbu, grunt jaki posiada obecnie na „Żelaznej wodzie" oraz jakie jeszcze dokupić będzie musiała — pod nowy gmach szkoły przemysłowej, którego budowa obliczoną jest na 700.000 koron, gmina zastrzega sobie jednak, że gdyby budynek ten miał być użyty kiedyś na inny cel aniżeli na szkołę przemysłowa.

Na piątkowem zebraniu członków Związku wa. — Na piątkowem zebraniu członków Związku fabrycznego, omawiano sprawę rozszerzenia dworca towarowego. Oświadczono się za poczynieniem starań o jak najrychlejsze rozszerzenie dworca towarowego, a zniesienie poboru opłaty składkowej za towary nieekspedyowane z powodu braku wagonów za pomnożeniem personalu w urzędzie cłowym. Zaprotestowano następnie przeciw zamierzonemu przez rząd podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które to podwyższenie byłoby wielkiem obciążeniem i utrudnieniem dla sfer przemysłowych i handlowych.

Sobotnie obrady zjazdu poalej-syonistów rozpoczęły się referatem dra Kaplańskiego o nowym programie partyi poalej-syońskiej, streszczonym w końcowej rezolucyi programowej, stwierdzającej, że poalej-syonizm stoi na zasadach socyalizmu. Jako najważniejszy punkt programu uważa zjazd terytoryalny rozwiązanie kwestyi żydowskiej w Palestynie, ale aż do chwili urzeczywistnienia tego najważniejszego punktu programowego partja poalej-sjonistyczna dąży do uzyskania pełnego równouprawnienia narodu żydowskiego na podstawie narodowej autonomii. Jako nazwę dla partyi zaproponował referent nazwę „żydowska-socyalistyczna partya robotnicza Poalej-Zion". Następnie po przerwie trzygodzinnej mówił przez 4 godziny p. Witebski z Rosyi.

Posiedzenie wczorajsze miało charakterystyczne intermezzo. Oto w południe zjawiło się w gmachu, gdzie toczą się obrady zjazdu kilku członków syonistycznego Stow. „Dorsee-Szlom-Zion", do którego należą przeważnie kupcy i zażądali aby ze względu na to, że jest to dzień uroczystego święta, a następnym dniem jest sobota, przerwano obrady do niedzieli i przestano pisać, a wiecownicy udali się na modlitwę. Nie wpuszczono ich jednak na salę, a komitet odpowiedział że tego nie uczyni, poalej -syoniści nie zgodzą się, aby na nich wywierano presye, że kwestye religijne są rzeczą prywatną itd. Pertraktacye skończyły się gwałtowną kłótnią.

— **Ochronka w Dębnikach.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Każdemu narodowi musi zależeć na wydaniu z pośród siebie, ze wszystkich warstw swoich ludzi silnych, przejętych duchem narodowym i religijnym. Rozbici politycznie, nie szerzymy dość pilnie zasad przeciwnych pojęciom internacyonalnym, osłabiającym ducha narodowego i religijnego.

Nic dziwnego przeto, iż brak nam ludzi o wielkich zaletach.

Aby nam jednak mogła jaśniejsza przyszłość zaświtać potrzeba pracy wielkiej nad odrodzeniem organizmu pracy nad tą tkanką malutką, z której człowiek rośnie. Tą tkanką malutką, tą latoroślą wiotką duchowo i fizycznie w społeczeństwie są dzieci. Niezbitem twierdzeniem jest, iż latorośl ta, da się giąć weuług woli, rozumu i miłości naszej I tu jest rozwiązanie zagadnienia naszego życia, naszego bytu narodowego. Nie pościg za wzbogacaniem się, nie opuszczenie rąk bezradne, ale praca praca nad najmłodszem pokoleniem powiedzie do celu. Wychowanie przyszłych ludzi, przyszłego pokolenia w największych zasadach religijno-narodowych, miłości dla wszystkich zarówno, to nasz ciężki, ale i wielki obowiązek! Obowiązek warstw wszystkich bez wyjątku. — Powinniśmy sobie bowiem jasno zdać sprawę, iż zło, czyniąc spustoszenia w społeczeństwie da się tylko w pierwszej chwili wstrzymać policją, sądem lub wojskiem nawet, później jednak i one nie poradzą: gdy rozkład się stanie powszechnym.

Tylko ochronki i wychowanie w nich religijno-narodowe oraz internaty wychowujące taksamo, mogą od najmłodszych chwil wpoić zasady te, w których pisaliśmy przed chwilą.

Najbiedniejszym dzieciom należy najprędzej wpoić te zasady, bo otaczający je ludzie, zapomnieli niestety o nich, albo też i nie znają ich.

Te dzieci obdarte, brudne, głodne wałęsające się po gościńcach gmin podmiejskich, rosnące na gruncie złego dzikiego nieraz wprost przykładu, należy przygarnąć do serca jak najprędzej wpoić w nie zasady odrodzenia moralnego.

Wtedy mniej będzie potrzeba pałaców więzien nych i humanitarności źle zrozumianej, a tem samem może być więcej ochronek i internatów.

Sprawa ochronek, to sprawa całego kraju bo wtedy,gdy, inicjatywę w zakładaniu ochronek weźmie on w swoje ręce — to taką sobie młodzież wychować mógł będzie, jakiej sam zapragnie. Tu nie ludziom pojedyńczym o to chodzić powinno, ale wszystkim warstwom społeczeństwa bezzwględnie. I kiedy dojdziemy do dokładnego zrozumienia tej olbrzymiej kwestji, gdy sprawa ta w sejmie krajowym podniesioną zostanie i gdy przymusowo powstaną wszędzie ochronki przekonamy się że kilkanaście lat pracy nad t. zw. najniższemi warstwami kraju tj. nad dziećmi rzemieślników i robotników zwłaszcza gmin podmiejskich, dostarczających największego kontyngentu do pałaców więziennych zwróci narodowi ludzi prawdziwie pożytecznych krocie a choćby tysiące.

Rozpoczynając sprawę tę grono obywateli w gminie podmiejskiej Krakowa, w Dębnikach opodatkowało się dobrowolnie na utrzymanie takiej ochronki..

Zacna ofiarodawczyni oddała grunt pod budowę ochronki, jednakże komitet nie rozporządzając jeszcze dostatecznemi środkami, musi odwołać się o pomoc do **zacnych ludzi**, prosząc choćby o najskromniejszy datek przesłany na ręce komitetu budowy. — Myślą kierującą komitetu przy tym apelu do społeczeństwa jest sąd, iż wielu kochających przyszłość narodu, zechce przyczynić się w ten sposób choćby drobnym datkiem do pracy nad odrodzeniem tegoż.

Przewodniczący komitetu budowy Józef Męcina Krzesz, art. malarz w Dębnikach sekretarz Stanisław Krupicki, rew. rach. sądu kraj. wyż. krak. w Dębnikach.

——ooooooooo——

— Zasłużone odzn czenie. Zaszczytnie znana krakowska firma L. Freege została odznaczoną na jesiennej wystawie pszczelniczo-ogrodniczej we Lwowie najwyższemi uznaniami, uzyskała mianowicie: Dyplom honerowy za drzewka owocowe. Medal złoty za drzewka i krzewy ozdobne i Medal srebrny Ministerstwa rolnictwa za drzewka szpilkowe (konifery).

——ooooooooo——

TELEGRAMY

Rządowi podobają się reakcyoniści.

Petersburg. Tel. aj. pet.). Ostateczny pr ogram Związku z 30 października wywołał w sprawach rządowych dobre wrażenie. „Rossia“ pisze o tem: Wszyscy zwolennicy pokojowego rozwoju Rosyi, którzy uważają rewolucyą za wroga prawdziwej wolności i korzystnej pracy, nabiorą teraz z programu październikowców pewności, że ich przekonania są słuszne i nadające się do przeprowadzenia.

Uniwersytet w Moskwie.

Petersburg (Tel. Aj. Pet.). Mimo ostrzeżenia ze strony gradonaczelnika odbywają się nadal w auli i salach wykładowych uniwersytetu w Moskwie zgromadzenia rewolucyonistów, podczas których zbierane bywają składki. W zgromadzeniu biorą udział ta że osoby, stojące poza uniwersytetem. Gradonaczelnik wysłał surowe upomnienie do rektora Mamułowa i uczynił go odpowiedzialnym za wszystko, grożąc krokami sądowymi. Wedle prywatnych doniesień rektor postanowił zrezygnować ze swego urzędu.

Uniwersytet moskiewski a policja.

Moskwa. Między zarządem uniwersytetu a policmajstrem wybuchł spór, ponieważ policmajster zakazał odbywania zebrania studentów w gmachu uniwersyteckim. Wczoraj w tej sprawie odbyła się nadzwyczajna rada profesorów. Rektor i jego zastępca chcieli złożyć urząd, dali się jednak nakłonić innym profesorom do pozostania na stanowisku. Rada profesorów uchwaliła wysłać deputację, złożoną z rektora i z profesorów do ministra oświaty celem wyjaśnienia mu sytuacji. Aż do 19 b. m terminu powrotu deputacji, uniwersytet będzie zamknięty.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Złączone komitety moskiewski i petersburski „Związku 30 października“ ogłaszają następującą rezolucyę: Związek trwa przy zasadach manifestu z dn. 30 października. Nie staje on bezwarunkowo po stronie gabinetu, nie uważa jednakże postępowania gabinetu za sprzeciwiające się jego zasadom. Związek jest obecnie najszerzej zorganizowaną partyą konstytucyjną. Kadeci po rozwiązaniu Dumy chwycili się środków rewolucyjnych. Związek uznaje, że wyjściem ze sytuacyi jest tylko wybór przedstawicielstwa ludowego, któreby nie tylko posiadało chęć, lecz także potrafiło sprowadzić i umocnić porządek konstytucyjny i wolność obywatelską.

Bandytyzm.

Ryga. (Pet. aj. tel.) Na przedmieściu zabili wczoraj bandyci kasyera, towarzyszącego mu urzędnika i woźnicę i po zrabowaniu 2.000 rubli z 20.000 które wiózł kasyer, umknęli.

Bomby w kościołach.

Tyflis. Podczas rewizji w dwóch kościołach ormiańskich w Suszy znalez. pod ołtarzem skład bomb, broń i naboje oraz sztylety i zapas drzewa nasyconego naftą, które było przeznaczone na pod palenie budynku kościelnego. W innym kościele znaleziono 17 bomb. Aresztowano księży i wielu ze służby kościelnej.

Napad rabunkowy

Rostów. Wczoraj obrabowano sklep firmy Wiedberga. 6 bandytów ujęto, 7 uciekło zabrawszy 6180 rs., odebranych trzem kupującym, którzy się znajdowali w sklepie. Jeden pomocnik handlowy odniósł rany. Tłum chciał ujętych sprawców zlynchować.

Bandytyzm na Kaukazie.

Petersburg. W miejscu kąpielowem Piatygorsk na Kaukazie wtargnęli wczoraj wiecz. bandyci do mieszkania zarządcy biur Nobla, za bili zarządcę, zrabowali 300 rubli i zbiegli.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. Na stacji Epernon nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z ekspresowym, przy czem 9 osób zginęło, a 11 odniosło rany. Minister spraw wewn. udał się na miejsce wypadku.

Aresztowanie bandytów.

Kopenhaga. Na wniosek policmajstra wyborskiego aresztowano tu wczoraj 3 robotników fińskich z Wyborgu za to, że 31 sierpnia napadli we Wyborgu na kasjera kolejowego i zrabowali 20.000 marek. Przy aresztowanych znaleziono kilka tysięcy koron w pieniądzach szwedzkich i fińskich, oraz nabitą broń i paszport, wystawiony przez gubernatora wyborskiego. Aresztowani zaprzeczają jakoby brali udział w owym napadzie.

——ooooooooo——

Socyaliści francuscy.

Amiens. Kongres związków zawodowych przyjął porządek dzienny, obowiązujący wszystkich robotników bez różnicy zapatrywań politycznych, celem usunięcia przedsiębiorstw i systemu płac, w ogólne związki które zapewniają robotnikom większe dochody, zwłaszcza przez zmniejszenie godzin pracy i podwyższenie płac, i zmierzają do zupełnej emancypacyi przez eksproproacye kapitalistów. Nadto przyjęto porządek dzienny oświadczający się za intensywną propagandą antimilitarną i antipatryotyczną, gdyż armia przy każdym strejku popiera właścicieli i klasę robotniczą przy konfliktach z wojskiem. Posiedzenie było bardzo burzliwe.

Wojna z dziećmi w Poznańskiem.

Poznań. Z ambon wszystkich kościołów archidyecezyi odczytano wczoraj okólnik ks. arcybiskupa Stablewskiego, dający wyraz przekonaniu, że nauka religi powinna się bezwarunkowo odbywać w języku ojczystym i wzywający rodziców, aby przez gorliwą naukę domową uzupełnili braki szkoły i tem staranniej oddawali się wychowaniu dzieci; duchowieństwo zaś pospieszy w tym razie rodzicom z wydatną i ofiarną pomocą.

Prawo głosowania dla kobiet.

Londyn. Minister skarbu Asquith przyjął deputacyę kobiet, która wręczyła prośbę prawa głosowania dla kobiet. Asquith tłomaczył się, że dlatego zwalczał sprawę przyznania praw kobietom, albowiem nie posiadał dowodu, że większość kobiet tego żąda.

Zbrojenie się Włoch.

Med yolan. Rząd Włoski zamówił u Krupa nowe działa za 17 milionów lirów, zobowiązując sie poczynić dalsze zamówienia o wysokości 23 milionów.

Odszczepieństwo wśród kleru czeskiego.

Praga. Dziennik rozporządzeń archidyecezyi praskiej ogłasza odezwę arcybiskupa Skrbenskiego przeciwko odstępstwom, szerzącym się coraz bardziej wśród kół duchownych.

Awantura na wyścigach.

Paryż. Podczas wczorajszych wyścigów przyszło do zaburzeń. Publiczność zaprotestowawszy przeciw orzeczeniu sędziów co do wyniku biegu jednego, domagała się natarczywie zwrotu stawek. Zburzono biuro totalizatora, urzędników poturbowano. Wielu policyantów odniosło skaleczenia. 25 osób aresztowano.

Paryż. O zaburzeniach na placu wyścigów w Longchamps donoszą, że kilku ludzi porwało w restauracji wyścigowej spirytualja i zajasy w resturacji wyścigowej spirytualia i benzynę, aby podpalić budynek wyścigowy. niu tylko 17. Prócz kilkunastu policjantów tak że wiele csób z publiczności odniosło skaleczenia. O ile dotąd stwierdzono zrabowano z totalizatora 100.000 franków. Wyrządzona szkoda wynosi 250.000 fr. Kilku sprawozdawców twier dzi, że winę ponosi wydział tow. wyścigowego, gdyż gdyby zamiast wywieszać numer wygrywającego konia, wywieszono tablicę ze znakiem „protest“ publicznoś ćprawdopodobnie byłaby się uspokoiła.

Brak apetytu u dzieci chorych na żołądek polega bardzo często na tem, że podawane pożywienie jest wprawdzie posilne, ale nie dosyć łatwo dostępne dla soków trawiących. Łatwo strawna mączka dla dzieci Kufekego działa natomiast podniecająco na apetyt a mimioto przedstawia posilne pożywienie, to znaczy pożywienie obfite w białko i substancye mineralne, mogące nawet służyć na wyłączne pożywienie niemowląt. Z tym pokarmem można znów wprowadzić rosół mięsny i mleko, kakao i t. p. do odżywienia i w ten sposób przeprowadzić do zwykłego sposobu życia.

R. DITMAR

c. k. Nadworny Dostawca, Kraków, Rynek 13.

Największy skład lamp elektrycznych, lamp naftowych i lamp spirytusowych, żarowych,

w najlepszem wykończeniu.

Utrzymuje na składzie

Piece naftowe bez rur i kominów — Kuchnki naftowe i spirytusowe, lichtarze latarnie słupkowe i ręczne, profilki wyroby majolikowe.

Wielki wybór Garniturów na umywalnie, garniturów do kawy i herbaty według najnowszych fasonów. Garniturów do wódki i likierów,

Wyłączne zastępstwo

Szkła belgijskiego marki St. Lambert, porcelany królewskiej fabryki, „Korona" w Kopenhadze, szkła i fajansu angielskiego. Figur francuskich do światła elektrycznego.

Rozwóz do domów w plombowanych blaszankach **nafty cesarskiej salonowej, oraz prawdziwej amerykańskiej** w każdej żądanej ilości, po cenach targowych (W abonamencie na kupony taniej.) Na prowincye wysyłka nafty w beczkach we wtorki i piątki.

Skład naftowy ul. Grodzka l. 13.

Cegielnia parowa

Eleonory Księżny Lubomirskiej w Szczucinie

sprzedaje dachówkę ciągnioną i tłoczoną, podwójnie żłobioną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów

gąsiory, rurki, drewniane wszelkich rozmiarów,

jakoteż

cegłę maszynową

wszystko z najlepszego i doborowego materyału z załadowaniem na wagony na stacyi Szczucin, po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgł. przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła

Zarząd dobr Szczucin.

12.000 metrow najlepszych Rumburskich resztek

1 metr 19 centów.

10.000 metrów resztek najlepszej weby batystowej I. jakości, 1 metr 24 centy

8000 metrów resztek najlepszego płótna lnianego, 150 cm. szerokości, pod gwarancyą czysty len . . . . 1 metr 48 centów

5000 metrów resztek na pościel i niebiesko drukowanych pod gwarancya do prania . . . . 1 metr a 17 centów

7000 metr reszt. flaneli do prania Ia jakość . . . 1 metr a 18 centów

6000 metr. reszt. barchanów modnych do prania, piękne wzory 1 metr 20—25 centów.

Długość resztek 6—18 metrów. Resztki pod gwarancyą bez usterek. Próbna wysyłka najmniej 5-ciokilogramowy pakiet około 40—45 metrów za zaliczką. Kupcom i handlarzom udzielam rabatu. 2146

S. STEIN, Weberei, Nachod (Czechy).

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że mój istniejący dotąd **w Krakowie** przy ul. Sławkowskiej l. 6.

MAGAZYN KRAWIECKI

przeniosłem do

Rynku gł. l. 24.

(vis à vis wieży ratuszowej).

Polecając się łaskawym względom, nadmieniam, że skład swój znacznie powiększyłem i wyposażyłem w wielki wybór materyj angielskich i krajowych na każdy sezon, z których pod osobistym dozorem wyrabiam wszelkie męskie ubrania przy pomocy najlepszych sił roboczych. Ceny umiarkowane. Dostawa punktualna.

2141 2 10

Z wysokim szacunkiem

Wacław Sourek.

Liszaje lub Astmę

Chorzy, nawet tacy, ksórzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia niech zażądają prospektu i wiarogodnych świadectw z Austryi gratis. **C. W. Rolle, Altona-Bahrenfeld** (Elbe) Deutschland. 2234 12

Uprasza się osobę

mającą w posiadaniu papiery uwierzytelniające szlachectwo rodziny Stamirowskich, ażeby się zgłosiła czemprędzej p. a. **Stefania Hatschier** Hureczko p. Przemyśl. 2251 2

Zarząd ogrodów

Książąt Sanguszków w Gumniskach p. Tarnów,

sprzedaje znakomicie prowadzone

drzewa owocowe

wysokopienne, półpienne i karłowe, następnie

krzewy ozdobne, wysadki szparagów, niezwykłe gatunki paproci i palm.

Na żądanie wysyła się cennik opłatnie. 2237 2

Szczenięta Dachsbraki

oraz **WAŻEŁ** ostrowłosy (Stichelhaar) do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Głosu Narodu.

Optyka-Mechanika

wyłącznie do sklepu potrzebuje zaraz **Witold Tranda** w Przemyślu. 2249 3



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

pierwsza

Fabryka zegarków w Brnex Nr. 948 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszk. K. 4. —, 3 zegarki K. 11.50. Tenże z podwójną kopertą K. 6 80. Niklowy budzik K. 2.90, 3 sztuki 8.—, w nocy z świecącą tarczą K. 3.30, 3 sztuki K. 9.—. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Udzielam lekcyj

niemieckiego języka po 1 Kor., tłómaczę korespondencye. Adres w Adm. »Gł. N.« pod C. Z. 2246 6

Do sprzedania

Kamienica dwupiętrowa.

Bliższa wiadomość przy ul. Pędzichów l. 21 w oficynie (w godzinach popołudniowych. 2244 3

Potrzebny jest zaraz

chłopiec do praktyki

do handlu towarów korzennych, delikatesów i win

Ignacego Wysockiego, Radomyśl Wielki.

2258 5

Jest do sprzedania 2228 3

DOM

b. korzystny murowany z ogródkiem za 22.000 K. kapitał potrzebny 12000 K. Wiadomość Podgórze Kalwaryjska 82 u właściciela.

Miód patoka kuracyjny

i desero y z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 kor. wysyła za zaliczką, opłatnie ks. Włodz. Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów także w większej ilości. 1729



Amerykańskie biurka z żaluzyami

oraz wszelkie amerykańskie urządzenia biurowe z drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego poleca **general. zastępstwo firmy The Globe Wernicke Comp. w Krakowie.** 2226 0

Wystawa okazów przy ulicy Starowiślnej 12 (parter).

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek l. 8.

Magazyn towarów drobiazgowych, przyborów do krawieczczyzny

POLECAJĄ

Nowości

w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

Reprezentantów

do zastępowania filij wielkiej fabryki poważnego artykułu z funkcyą w kilku nawet powiatach zachodniej Galicyi — poszukuje się zaraz. Warunki: posiadanie małego oddzielnego lokalu na skład okazów, tudzież kaucji wyżej 500 kor. Przyjmie się również **zdolnych i uczciwych podróżujących** — na dobrych warunkach. Zgł. pod »Reprezentant W.« poste rest. Kraków (z dołączeniem marki). 2225 3

Interes b. korzystny do sprzedania. Kraków, poste restante 111. 2..5 5

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASO[W]

maszynowych

Ignacego Wurm[a]

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1[5]

do L. 5809 221[…]

Doniesienie.

Sposobem kupieckim zak[…] pi c. i k. magazyn żywnoś[ci] w Krakowie 70.350 centn. me[…] a c. k. magazyn żywności [w] Tarnowie 15.750 cent. m. ow[…]

Dotyczącym znaczkiem ste[m]plowym zaopatrzone wnios[ki] sprzedaży mają być wniesi[o]ne do c. i k. Intendantury korpusu w d. 30 paźdz. 19[…] najpóźniej do g. 10 przed p[o]łudniem.

Bliższe warunki mogą b[yć] przejrzane w intendantur[ze] i w magazynach (filialnyc[h]) żywności w Krakowie, w O[…]muńcu, w Tarnowie, w […]wie i w Bochni, gdzie tak[…] warunki sprzedaży (Usa[…]hefte) bezpłatnie wydawa[ne] będą.

W Krakowie, 1. paźdz. 19[…]

Z c. k. Intendantury I. korpu[su]

Pomocnika handloweg[o]

z działu farb, materjałów i ch[e]mikalji z dobremi poleceniami poszukuje handel Juliana […]laka w Stanisławowie. 222[…]

Poszukuje

parcelantów

na majątek 500 morgowy w […] 70 morgów łąk. położony na Po[…]lu o 2 km. od miasta powiatowe[go] — Wszystkie grunta i łąki pie[rw]szej jakości, czarnoziem, drenow[…] i w nadzwyczajnej kulturze. — [Po]życzka bankowa po 400 Kor. [od] morgu. Przeciętna cena po 1[…] Kor. od morga. Oferty poste [re]stante „1000" Kołomyja. 221[…]

Składu na książ[…]

na dole położonego (1 izbę wi[…] lub 2 mniejsze) poszukuje

D. E. FRIEDLEI[N]

Księgarnia. 22[…]

Masło deserow[e]

codziennie świeże w 5 kilogr. p[…]kach wysyła na zamówienie

Zarząd Dóbr Radymno 216[…]

Sklep korzenny w Krakow[ie] przy ul. Sie[…] z powodu słabości właściciela [do] sprzedania. Adres w Gł. Aje[ncji] Dzienników i Ogłoszeń. Plac […]ryacki l. 2. 20[…]

!!! ? !!!

Kontrakta, sprawozdania, odez[wy,] skrypta, odpisy świadectw i […] odpisuje i zarazem powielam […]graficznie licząc za 10 arkuszy p[…] pow. 2 kor. za każden następny ar[kusz] 6 hal. zwyż 50 ark. po […] Pismo czytelne, wykonanie […]

Litwiński,

Kraków, Półwsie Zwierzy[niecki …]

Otyłość

usuwa szybko i pod gwar[ancyą nie]szkodliwie Thielego herb[ata wy]szczająca. Najlepsze świa[dectwa.] Pakiet 2 kor. Do nabycia w [wszyst]kich aptekach — en gro[s …] **A. Lisowski** Sukienn[ice …]

Wydawca Dr Antoni Beaupré [Re]daktor odpowiedzialny Dr A[ntoni] Beaupré. — W drukarni „Głosu [Na]rodu" w Krakowie pod zarz[ądem] St. Tomaszewskiego.